

Marzanna Kuczyńska<http://orcid.org/0000-0001-8456-2817>

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

marzanna@amu.edu.pl

DOI: 10.35765/pk.2022.3803.11

**Bóg – człowiek – (nie)szczęście
w ujęciu Stefana Jaworskiego*****STRESZCZENIE**

W centrum zainteresowania Jaworskiego stoi człowiek w swojej relacji do Boga, świata, natury, losu. Punktem wyjścia jest arystoteliańska koncepcja człowieka wyobrażonego pod formą mikro- i makrokosmosu postrzeganego jako istota myśląca i wywyższona, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, która jednak posiada zdefektowaną, przemijającą i grzeszną naturę. Z powodu ułomnej natury człowiek nie decyduje o własnym losie, więc na ziemi nie może zaznać szczęścia. Szczęście, oparte na pojęciu nieskończoności, nieśmiertelności, nieodwracalności i spokoju wewnętrznego (beznamiętności), dostępne jest według autora tylko w niebie. W odpowiedzi na ten paradoks kaznodzieja łączy teologię szczęścia z teologią zbawienia, opracowuje teorię dobrego i „czynnego” (aktywnego) życia, zgodnie z którą człowiek będzie zdolny pokonywać przeszkody, zdobywać wpływ na własny los i osiągać częściowe szczęście w życiu doczesnym oraz pełne szczęście w niebie.

SŁOWA KLUCZE: Stefan Jaworski, kaznodziejstwo ruskie, barok, człowiek, kondycja ludzka, szczęście, Kijów

ABSTRACT

God – Man – (un)Happiness according to Stefan Iavors'kyi

At the center of Iavors'kyi's interest is man in his relation to God, the world, nature and fate. The starting point is the Aristotelian concept of man imagined under the form of microcosm and macrocosm perceived as a thinking and exalted being, created in the image and likeness of God, which, however,

* Artykuł został napisany w ramach grantu NCN nr 2017/25/B/HS2/00932: Polish literary and cultural patterns in Russia at the turn of the 17th and 18th centuries: the case of Stefan Jaworski, realizowanego na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Jakuba Niedźwieździa. Informacje o projekcie <https://app.dimensions.ai/details/grant/grant.7728385>.

has a defective, transient and sinful nature. Because of his flawed nature, man does not decide his own fate, so on earth, he cannot experience happiness. Happiness, based on the notion of infinity, immortality, irreversibility and inner peace (passionlessness), is only available in heaven, according to the author. In response to this paradox, the preacher combines the theology of happiness with the theology of salvation, and develops a theory of good and “active” life, according to which man will be able to overcome obstacles, gain influence over his own destiny and achieve partial happiness in mortality and full happiness in heaven.

KEYWORDS: Stefan Iavorskyi, Ruthenian preaching, baroque, man, human condition, happiness, Kyiv

Podstawowym zadaniem i celem liturgicznej twórczości cerkiewnej, w tym homiletyki, było wysławianie Boga poprzez Jego dzieła i świętych, dlatego tematyka aktualna, bieżąca, dotycząca codziennego dnia, ludzkich trosk czy nieszczęść miała marginalne znaczenie. Zajmowała najodleglejszy plan tekstowy, ustępując pola motywom ogólnochrześcijańskim i typizującym (Naumow, 1977, s. 5). Autorzy wychodzili z przekonania, iż wskutek odkupieńczej ofiary Jezusa człowiek nie ma się czego lękać, gdyż śmierć utraciła nad nim swoje władanie¹. Barokowe odstępstwa od spójnie postrzeganej rzeczywistości chrześcijańskiego świata – wywołane zarówno dyfuzją kulturową między Wschodem a Zachodem, jak i niepokojem egzystencjalnego doświadczenia przedłużających się konfliktów zbrojnych w Rzeczypospolitej XVII wieku – starano się skutecznie hamować. W połowie stulecia Joanicjusz Galatowski, autor pierwszej ruskiej teorii kaznodziejstwa, uczy kapłanów, że każde negatywne oddziaływanie na wiernych trzeba równoważyć pozytywnym, aby zbyt przerażającym słowem nie nakłonić nikogo do czynów ostatecznych, do chęci odebrania sobie życia z rozpacz. Posłuch homiletów miało zabezpieczać włączenie surowego sposobu kazalnictwa do rejestru grzechów cudzych, tzn. współdziałania w grzechu bliźniego². Nie minęło pół wieku, gdy przestrogi rektora Kolegium Kijowsko-Mohylańskiego tracą wiele na argumentacyjnej

1 Zob. opracowanie Paula Evdokimova: „Wszelkie naśladowanie cierpienia, wszelka dramatyzacja cierpiącej ludzkiej natury Chrystusa, wszelki doryzizm, pozostaje na zawsze obcy prawosławnej duchowości. (...) Mistyce krzyża, kultowi Serca Jezusowego na Zachodzie, odpowiada na Wschodzie mistyka zapieczętowanego grobu promieniającego życiem wiecznym” (Evdokimov, 1986, s. 149 i 150).

2 „Старайся ж ты, жебысь, засмутивши и устрашивши людей мовою своею, потымь ихъ потешилъ збавленьемъ, которого покаявшия могутъ достигнути. Старайся, жебысь ихъ не привель до отчаяния, до распачи, бо то грехъ есть великий противъ Духа Святого, до того з распачи Сауль мечемъ пробився, Июда обесився, и теперь многии задають самы смерть

sile, o czym przekonuje twórczość duszpasterska Stefana Jaworskiego, późniejszego *locum tenens* moskiewskiego patriarchalnego tronu, przed jego wyjazdem do Rosji. Osobowość autora kształtują czasy i edukacja baroku. Należy pamiętać, że doskonale znał obie odmiany kultury – wschodnią i zachodnią (więcej: Brogi Bercoff, 2014, s. 325–387). Naukę rozpoczął w prawosławnym Kolegium Kijowsko-Mohylańskim, doksztalał się w szkołach i uczelniach katolickich (Lublin, Wilno, Poznań), okresowo przyjął katolicyzm, by później wrócić do prawosławia³. Stefan nie jest kaznodzieją społecznym, nie traktuje religijnego oratorstwa jako doraźnie użytecznej publicystyki. Wybiera drogę teologa, filozofa i moralisty, którego zajmują rzeczy fundamentalne: Bóg, natura, człowiek, zbawienie. Stosownie do epoki baroku, którą określa harmonia sprzeczności oraz ignacjańska duchowość (*applicatio sensuum*) (m.in. Špidlik, 2001; Kotlewski, 2003 s. 111–134), łamiąc bariery między religią a zmysłami, eksponując zainteresowanie człowiekiem (Hernas, 1980, s. 16–20), Jaworski centralne miejsce w duszpasterskiej refleksji oddaje człowiekowi. Przygląda się jego kondycji w relacjach do Boga, świata, natury, bliźniego i samego siebie. Na własny i słuchaczy użytek bada, diagnozuje i tłumaczy świat w perspektywie ludzkiego szczęścia. Opisuje go poprzez kategorie ontyczne, środowiskowe, a także korzystania z ludzkiej wolności (używania wolnej woli).

W antropologii Jaworskiego po właściwej prawosławiu (i zachodniemu renesansowi) zgodności nieba i ziemi (Hernas, 1980, s. 21) pozostaje mało śladów. Jego myśl idzie ścieżką barokowego dualizmu, według którego chrześcijański kosmos otrzymuje dwudzielną postać, a obie jego części – idealne, trwałe i niezmiennie niebo oraz niedoskonała, „niestateczna” ziemia – usytuowane są na antagonistycznych względem siebie pozycjach. Podrzędność ziemi wobec nieba wskazują uniwersalne symbole kosmologiczne: słońce i księżyc. Księżyc wyznacza także zmienny rytm ziemskiego życia⁴, a przy tym spełnia wszystkie wymagane ówczesnie kryteria antyideału łączonego z ziemią: labilny kształt, nieczystą kolorystykę i skażoną formę (zob. Eliade, 1966, s. 131):

собе, зачимъ жебысь ты не былъ того греха чужого участникомъ, не приводит некого до о(т)чаяния” (Galátovskij, 1665, k. 531–531v). Ortografia uproszczona.

3 Raczej nie były to duchowe poszukiwania, częste sto lat wcześniej, pod koniec XVI i na początku XVII w., kiedy na skutek reformacji wierzone w istnienie idealnej konfesji, która daje pewność zbawienia (Dürr-Durski, 1948, s. 9). Jaworskim kierowało pragnienie zdobycia jak najlepszej edukacji, na miarę własnych ambicji i zdolności intelektualnych oraz talentu literackiego.

4 Egzegeza chrześcijańska przypisywała księżycowi wiele pozytywnych znaczeń, symbolizował on Boga, Chrystusa i Kościół. Wartość ujemną nadał mu św. Augustyn w nawiązaniu do ludzkiej cielesności (Zgraja, 2018, s. 747–748).

Księżycem jest ten świat niestateczny, gdyż luna albo miesiąc w jednym stanie nigdy trwać nie może, ale raz się zmniejsza, drugi raz powiększa, gdyż na księżycu pełno ma kuł albo plam oko ludzkie widzi, tak i ten marny świat z przybytkiem, z ubytkiem, z ma kułami, z plamami widzimy i odbieramy⁵.

Między światem ziemskim a niebieskim nie widać jakichkolwiek punktów stycznych. Znajdują się w pełnym oddaleniu od siebie, rozdzielone przestrzenią nie do przebycia, co autor potwierdza dowodami z najwyższych autorytetów Biblii: „Wzdrygam się cały – pisze Jaworski – gdy sobie przypomnę te słowa Ewangelii wypowiedziane przez Abrahama [Luc: 16] między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może, ani stamtąd do nas się przedostać” (Łk 16, 26⁶) (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 855). Na świadomość rozdziału wpływa interpretacja grzechu praojca Adama jako oddalenia od Boga, a niedosiężne odległości unaoczniają realistyczne (choć biblijne) porównania: np. wędrówka syna marnotrawnego z rodzinnych stron do odległych obcych krajów (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 854, 854r) albo zbawienie, które trzyma się od grzesznika tak daleko jak Wschód od Zachodu (za Ps 103, 12). Dystans między ziemią a niebem powiększają sami ludzie dobrowolnym oddalaniem się od Boga przez łamanie przykazań (*беззаконие*), grzechy, nałogi⁷, zamięłowanie do światowych i cielesnych uciech (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 854r).

Ludzi, świadomie odseparowanych przez grzech od niebios, Jaworski lokuje nawet nie na granicy makro- i mikroświata, lecz całkowicie poza zasięgiem niebiańskich wyżyn, nisko na „przeklętej” ziemi (*Pokrow Bogurodzicy*, k. 634), obrazowo nazywanej mieszkaniem zwierząt leśnych, jaskinią zbójców⁸, padoleń łez (*Teodozego Uglickiego*, k. 1683), placem śmiertelności (*Teodozego Peczerskiego*, k. 1021). Wrażenie odrębności miejsc bytowania Najwyższego i Jego stworzenia pogłębia ciągle używanie

5 „Луною *ест* сей свѣтъ нестатечный, яко албовѣмъ луна albo мѣць въ единой порѣ никогда пребывати не умѣеть, але раз уменьшается, другой раз приболшает, яко въ лунѣ полно ма кула albo плямнизмим око члѣское видит, такъ и сей марный свѣтъ з прибыткомъ з убыткомъ з ма кулами з плямами видимо и дознаемо” (*Przemienienie Pańskie*, k. 147). Litery pochylone w rękopisie są nadpisane nad wyrazami, dlatego je wyróżniam. Ortografia oryginału uproszczona. Tłumaczenie cytatów z Jaworskiego – moje, M.K.

6 Identyfikacje biblijne, jeśli nie podano inaczej, wg Biblii Tysiąclecia.

7 „Co robić? Zzujemy z siebie buty, to jest grzeszne nałogi, w których jak w butach w błocie przebrzydylim grzesznie brodzimy” (щожь чинити, знимно зъ себе сапоги, то *ест* грѣховные налоги в которыхъ яко въ сапогахъ въ калѣ бгомѣркомъ грѣховно бродимо) (*Trójcy Świętej*, k. 140–145).

8 „Ale jaka ziemia, aż strach pomyśleć, ziemia jedną jest tylko jaskinią zbójców i zwierząt leśnych mieszkaniem” (Але яка земля, ах страх помислити земля единымъ толко вертепомъ разбойниковъ и звѣремъ дубравнымъ обиталище) (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 465r).

pojęcia duchowych lub realnych granic. Istotę ludzką przedstawia Stefan dwojako – w kategoriach jednolitości – jako twór mikro- i makrokosmiczny, kształtowany przez schrystianizowaną arystoteliańską koncepcję człowieka mikrokosmosu⁹, skupiającego w sobie wszystkie składowe wszechświata: elementy przyrody oraz pierwiastek boski otrzymany podczas stworzenia na obraz i podobieństwo Stwórcy:

Sam człowiek całe stworzenie w sobie zawiera, ziemię, wodę, powietrze, ogień. On to jedyny jest taki, że z rzeczami nieożywionymi łączy go to, że jest. Z drzewami, ziołami i trawami to, że rośnie, z bydłem to, że czuje, widzi, słyszy, wacha, z aniołami to, że rozumie, dyskutuje, a z Bogiem, że obraz Jego na sobie nosi, trzema siłami duchowymi: pamięcią, rozumem, wolą samą Trójcę świętą wyobraża¹⁰.

Widzi ją także w kategoriach dwoistości, jako twór dysharmoniczny i sprzeczny wewnętrznie, zbudowany z materii i formy. Jaworski nie oddziela wprost ulotnej materii od trwałej formy w człowieku¹¹ jak klasycy dualizmu. Rozdźwięk pojawia się w wyniku braku równowagi między złożonością organizmu ludzkiego a jego ziemskim umotywowaniem, wyobrażanym przez figurę czworoboku, podpartego w dwóch zamiast w czterech punktach:

Ta zaś cała świątynia, cały budynek ciała człowieka czterościennego, czterorożnego, wspiera się, gruntuje na dwóch tylko kolumnach, które po słowiańsku nazywają się *veszczestvo* i *vid*, w języku filozofii: materia i forma. Po naszymu po prostu ciało i dusza¹².

Słabo osadzona, przynależna do sfery doczesności natura ludzka jest wątła, krucha, śmiertelna, przemijalna jak lepianka z gliny (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 466). Seneka widział w człowieku naczynie, które pęka

9 Większość swoich wykładów filozofii Jaworski rozpoczynał hasłem „Auspice Deo, Duce Aristotelis” („Z pomocą Bożą, pod kierownictwem Arystotelesa”). Więcej: Ničik, 1974; Zahara, 1982, s. 64.

10 „Самъ члкъ всю твар в собѣ держитъ, землю воду воздухъ огонь. Онъ то единъ такий *ест* который з рѣчами бездушными тое *мает*, же *ест*. З дрѣвами зелѣм и травою тое *мает* же *ростет* з скотами тое *мает* же *смыслит*, *видит*, слышитъ обоняет з аглами тое *мает* же *разумѣет* *дишкурует* з Бгомъ тое *мает* же образ Его на себѣ *носит* трема силами *дшевными* *памятію* *розумом* *волею* самую *Тройцу Ст*: *изобразуючи*” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 464r).

11 W swoich wykładach filozofii traktował je równoprawnie (Åvorskiĵ, 1982, s. 58).

12 „Тая зас вся храмина вес будинокъ тѣла члчского четверостънный четвероугольный *вспирает* *утверждает* на двох только столпах, которое зовут по-словенску *вещество* и *вид*, по-философску *materia* и *forma*. По нашому по просту тѣло и *дша*” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 464r).

przy lada wstrząsie (Seneka, 2000, s. 19), Pascal trzcinę giętą na wietrze¹³ (Pascal, 1921, s. 70), Stefan sprowadził go do kropli wody, nikłej, niezauważalnej odrobiny wilgoci w kosmosie:

Miły Boże, wszystkie kraje przed Bogiem są jak kropla! Tak szeroka Azja! Tak szeroka Ameryka, Afryka, Europa, tylko kroplą, tylko rosą są u Boga! Pomyślmy sobie słuchacze: jeśli wszystkie rozległe państwa są tylko kroplą u Boga, tylko rosą, czymże jest człowiek mizerny w porównaniu z rozległymi państwami? Dlaczego pyszna duma ludzka tak bardzo się wynosisz? Dlaczego, nierozumne mędrkowanie, tak bardzo się nadymasz, skoro jesteś tak małą kroplą albo raczej niedostrzegalną cząstką kropli u Boga? Tylko rosą, która na chwilę się pojawia i po chwili znika¹⁴.

Ludzka „kropla rosy” to najślabsze ogniwo stworzenia. Portretowany według ukochanych przez epokę kryteriów genealogicznych ród swój wie dzie z ziemi i popiołu, jego przodkami gnój i robactwo, także dziedzictwo zostawia potomnym (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 857r–858). Żadnej ceny nie przyznaje Jaworski śmiertelnej powłoce ciała – opisujące ją metafory akcentują tymczasowość i bezużyteczność, obok glinianej lepianki pojawia się krótkotrwała świątynia (wg 1 Kor 6,19), dom założony na piasku (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 468r, 465r), na glinianym fundamencie lub w błocie grzechu, nieplodna winnica, bezwodna ziemia, niedojrzałe winne grona, cierń itp. Podła skorupa okrywa podłe wnętrze: charakter pyszny, drapieżny, wyniosły, wzdurliwy, zawistny, trwale skażony upadkiem:

łatwo poznać, że dom nasz cielesny, lepianka gliniana, upadkowi grzesznemu podlega¹⁵;

Na tym to piasku dom nasz cielesny jest ugruntowany, cóż to więc za dziw, że szybko ten duch zła podniebny, duch bujny, kruszący statki faraona, na

13 Ewangeliczny symbol chwiejnej trzciny wykorzystany został przez Jaworskiego w kazaniu podczas nabożeństwa obłożenia anatamą hetmana Iwana Mazepy po bitwie pod Połtawą (Naumow, 2012, s. 841).

14 „Милый Бже вся страны предъ Бгомъ аки капля,! Такъ широка Азія,! Такъ широка Америка,! Африка, Европа, единою кроплею, единою росою у Бга! Помыслимо собѣ слыши: если всѣ пространнѣе царства единою у Бга кроплею единою росою, чимъ же южь ест чакъ мѣзерный въ поровнанію з широкими панствами? Чого ся ж пышная думо людская барзо превозносишь Чого ся безумное высокоуміе барзо надымаеши, поневаж естє такъ малою кроплею, або рачей незримую кропли часткою у Бга. Единою росою вьмалѣ являемою, вьмалѣ ишезаемою” (*Przemienienie Pańskie*, k. 148r).

15 „латво познати, же дом нашъ тѣлесный лѣпянка глинянна упадкови грѣховному ест подлеглая” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 466).

powłokę naszą cielesną napada deszczami i rzekami miłość Bożą gaszącymi, w takim czasie domek nasz grzesznym upadkiem upaść musi i bywa ten upadek wielki¹⁶.

Kaleka kondycja sama w sobie naznacza istnienie ludzkie tragedię. Zdefektowany człowiek zajmuje kolizyjną pozycję wobec Boga, świata, natury, drugiego człowieka oraz samego siebie. Traci podmiotowość i sprawczość. Odebrana mu zostaje wszelka autonomia, stabilizacja czy gwarancje bezpieczeństwa. Nie ma możliwości decydowania o sobie ani realnego wpływania na swój los. Zwierzęta wyposażone w kły i rogi są lepiej przygotowane do warunków ziemskiego życia (*Teodozego Peczerskiego*, k. 1024.), stwierdza Stefan i redukuje ludzką egzystencję do zabawki w rękach sił wyższych, które miotają nią niby łódką na wzburzonym morzu: „Wiatry zewsząd, zło na wyżynach niebieskich (za Ef 6, 12) tym tylko się bawią, że morze burzą i mizerne życia człowieczego staceczki kruszą, topią”¹⁷.

Pewny udział ludzkości na ziemi stanowi tylko niedola; nieszczęście, którego nie sposób przewidzieć ani mu zapobiec. Katastrofa może przyjść w każdej sekundzie, w najmniej spodziewanym momencie, dyktowana wolą lub gniewem Stwórcy, „Architekta świata”, „Gospodarza winnicy”. Do ulubionych analogii biblijnych obrazujących ten aspekt doczesności należą u Jaworskiego uczta Baltazara (Dn 5,1–31):

jedzą, piją, weselą się, aż przy tak wesołej myśli smutne zjawia się widzenie. Pokazuje się ręka na ścianie, pisząca te słowa: *mane, tekel, fares*. Straszny król Baltazar pyta drżącym językiem: co by to było to dziwne widzenie, co by znaczyło to słowo: *mane*? Odpowiada prorok Daniel: znaczy to: zmierzy Bóg carstwo twoje i zakończy¹⁸.

16 „То на таком грѣску домъ нашъ тѣлесный ест угрунтованый, що же тѣды за дивѣ же скоро той же дхъ злобы поднеб: дхъ бурень сокрушающий корабля Фар. на тую мазку нашу тѣлесную находит з дождзами и рѣками любовь Бжію угашающими, на том час домокъ нашъ грѣховнымъ паденіемъ падати мусит и бываеи паденіе его веліе” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 465r).

17 „Вѣтры ѿтвсюду дхи злобы поднебесные тым толко и бавяица возмущати море и мѣзерные житія члчкого кораблики сокрушати потопляти” (*Na śmierć archimandryty Ławry Kijowsko-Peczerskiej Melecego Wujachiewicza*, k. 1785r).

18 „Ядят, піют, веселятса ажъ при такъ весолой мысли смутное изьявляется видѣніе. Показуеи рука на стѣнѣ пишущая сіе словеса: мани, ѳекель, фарес. Ужасный Валтасар цар вопрошаеи трепещущимъ языкомъ: что бы то было сіе странное видѣніе чтобы знаменовало сіе слово: мани? Ѡтвѣщаеи пророкъ Даниил: знаменуеи сіе: измѣри Бъ царство твоє и скончаеи (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela...*, k. 863).

Ubezważnionemu człowiekowi zagraża cały otaczający świat. Prześladowają go nieurodzaje, głód, klęski żywiołowe (wichry, powódzie, susze, pożary, burze z piorunami), wojny i niewola. Ma nieprzyjaciela w drugim człowieku i wroga w samym sobie. Dwa ostatnie punkty to ciekawsze interpretacje ziemskiej rzeczywistości. W pierwszym, z jednej strony, przebija starożytna sentencja Plauta *homo homini lupus est*, spularyzowana w baroku przez prace Thomasa Hobbesa (1588–1679). Z drugiej, swoje gorsze oblicze pokazuje dychotomiczna natura ludzka, poddana równocześnie przeciwstawnym sobie predyspozycjom, usposobieniu dobremu i złemu (*homo duplex*), które mimo chwalebnych pragnień (*Przemienienie Pańskie*, k. 148r) dopuszcza karygodne czyny, uznając porządek ziemski za regulator normy moralnej. W krótkich, wysyconych treścią fragmentach Jaworski obnaża głęboko skrywane defekty ludzi, którzy czują się lepsi od współbraci, zazdroszczą im szczęścia i powodzenia. Człowiek nie waha się użyć żadnego sposobu, aby zniszczyć bliźniego. Swoją przewagę opiera na bezprawiu lub okrucieństwie, uderza w najsłabsze miejsca. Kiedy nie roztacza nad kimś władzy, sięga po plotki – obmawia, szkaluje, zdradza, byle zepsuć drugiemu reputację i skorzystać na jego upadku. Wielu dziś zajmuje zgubna mowa nienawiści, „hejtowanie” w sieci, które łamie ludziom życie, Jaworski wyraźnie dostrzegał niebezpieczeństwo ze strony grzechu w mowie, precyzyjnie je diagnozował i ostro krytykował, przestrzegając przed destrukcyjną mocą języka¹⁹:

Dziwna rzecz! Koń taki jest wielki i gwałtowny, a przecież ludzie najpodlejszą uzdeczką nim kierują i całe jego ciało według swojej woli obracają. Korabie jak wielkie bywają, a przecież małymi wiosłami można nimi kierować, najbardziej nawet odporne niedźwiedzie, nieugłaskane tygrysy, niespokojne lwy jakoś ludzie okiełznują, a języka, dosyć małej rzeczy, ukrócić nie ma siły. Całe stworzenie, zwierzęta i ptaki, gady i ryby poskramia natura ludzka, języka zaś nikt z ludzi nie może okiełznać, niepowstrzymanym bowiem jest złem, przepełnionym śmiercionośnym jadem²⁰.

19 Według konwencji ustalonej jeszcze przez ojców Kościoła, przede wszystkim Jana Chryzostoma (Złotoustego), „zły język” był typizującym atrybutem kobiet, wykorzystywanym w funkcji grzechu stanu. Św. Augustyn, komentując Psalm, odnosił problem do krytyków Kościoła (zob. Zgraja, 2018, s. 744–745).

20 „Дивная рѣчь! Коня як великого и комосливого а пред ся люде найподдѣйшою уздечкою керують, и все тѣло их по своѣй воли оборочають. Корабли якъ великіе бывають, а пред ся малыми веслами можна их кѣрвати, самих навет неповолних медведевъ не угласканных тыгрысовъ, несмирных лвовъ якос то люде обуздавають, а языка досыт малоѣ рѣчи укротити нѣст мощна. (...) : всяко естество, звѣрей и птицъ гад же и рыбъ укрочается естеством члчскимъ, языка же никто же может от чакъ укротити, неодоержимо бо зло, исполнь яда смертоносна” (*Na śmierć (...) Melecego Wujachiewicza...*, k. 1787).

Cały ludzki organizm uważa Stefan za lichy, dewaluuje się więc zasada jego oceny na poziomie horyzontalnym – pozytywnie wartościowana góra i ujemnie dół – w rezultacie „głupiosłowy” język pomnaża zestaw organów, które prowadzą chrześcijanina do zguby. „Boję się, słyszysz, boję się, żeby kogoś z nas, broń Boże, język nasz, niepowstrzymane zło, do tej piekielnej nie zaprowadził katuszy”²¹, czytamy w kazaniu na dzień Trójcy Świętej.

Idea wroga w samym sobie związana jest z grzechem wpisanym przez Jaworskiego w mizerną ludzką kondycję, nieodporną na presję świata. Mechanikę działania grzechu oddają różnego rodzaju przegrody, tamy, granice, które burzą ustaloną z góry równowagę, zakłócają kanały komunikacji, szczelnie zamykając drogę do pożądaných dóbr – tak jak blokada zmysłów odcina konieczne bodźce zewnętrzne, a blokada życiodajnych źródeł zmusza do kapitulacji (wg Jdt 7, 12–27):

Po pierwsze, kanały albo zmysły ludzkie zewnętrzne, którymi wchodzą wody łaski, by ochłodzić duszę płomieniem grzechu rozpaloną. Po pierwsze, mówię, te kanały stara się odjąć, zatamować i przegrodzić, stara się uszy nasze na słuchanie słowa Bożego i przykazań Jego zagrodzić i odebrać. Jak wtedy niemocna istota nasza zagrodzone uszy mając, ciche i bezgłośnie może usłyszeć Słowo²².

Kiedy Holofernes chciał zdobyć gród Betulię, po pierwsze, obleżywszy miasto, kazał rury wodociągowe (...), którymi woda płynęła do miasta odciąć i przegrodzić, aby tym sposobem obywatele mógł pragnieniem zmęczyć i zniewolić²³.

Jaworski przyjmuje za aksjomat, że na ziemi nie istnieją warunki do osiągnięcia szczęścia ujmowanego szeroko jako duchowy, fizyczny, psychiczny i materialny dobrostan człowieka. W wymiarze teoretycznym tworzy ono ideał, na który składa się suma dóbr znanych filozofom od

21 „Боюся, слиш, боюся, аби з нас которого, стережи Бже, языкъ нашъ, неукротимое зло, до тоєиже пекелнои не запровадилъ катуши” (*Trójcy Świętej...*, k. 144).

22 „Во первых каналы albo смыслы члчские зевнутрныя которыми благодатныя воды входятъ на прохладженіе души пламенемъ грѣховнымъ распалѣемой, во-первыхъ моваю тые каналы стараетсяъ ѡтняти, затамовати и пересѣкти, стараетсяъ ушеса наши къ слышанію Слова Бжїя и заповѣдей Его заградити и ѡтняти. якожь теды немощное естество наше члчкое загражденныя маючи уши, тихаго и безгласнаго можетъ услышати Слова” (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 854r). Wpływ na tę sensualistyczną analogię mogła wywrzeć duchowość ignacjańska, a być może naukowe podejście do ludzkiego organizmu.

23 „Егда Голофернь хотяше плѣнити градъ Веѡулію, въ первыхъ облекши мѣсто казалъ водоточныя трубы albo по нашему руры которыми вода текла въ градъ ѡтняти и пересѣкти абы тымъ способомъ граждановъ могъ жаждою уморити и плѣнити” (*Sobór Jana Chrzciciela...*, k. 854r).

pogańskiego antyku przez chrześcijaństwo czasu ojców (zob. Majcherek, 2016, s. 1; Picewicz, 2017, s. 307–321; Arystoteles, 1982, s. 8; Seneka, 1998, s. 192 i in.) do współczesności. Podwaliny pod szczęście kładą pojęcia nieskończoności, niezmienności, nieodwracalności, a także spokoju wewnętrznego (beznamiętności). Z tej opoki wyrastają dobra powszechnie uważane za gwaranty powodzenia w życiu doczesnym i przyszłym – bezpośredni, osobowy kontakt z Bogiem, nieśmiertelność, nieprzemijalność, trwałość, pewność, radość, przewidywalność, bezpieczeństwo, zdrowie, uroda, wygoda, dostatek (bogactwo). Zarówno błogostan, jak i dobrobyt materialny nie noszą obiektywnego ani autonomicznego charakteru. Ich absolutnym źródłem, kodyfikatorem i dysponentem jawi się Stwórca. Na skali wartościowania szczęścia widnieją kryteria etyczne, funkcjonalne oraz eschatologicznego przeznaczenia człowieka. Jego pozytywne walory stają pod znakiem zapytania, jeżeli miałyby komukolwiek szkodzić – bliźniemu lub samemu posiadaczowi (źle nabyte, źle użyte, przyczyna potępienia):

Tak właśnie wśród ludzi się dzieje: da komu Pan Bóg dobra cielesne, siłę, krzepę, męstwo, urodę, zdrowie, a on jak woda zacznie z brzegów wypływać, zacznie dóbr na zło używać. Ej, rzeczko, cicho, nie szum, przyjdzie na ciebie rzeczko piasek śmiertelny, staniesz tam, gdzie tobie ten piasek brzeg nie do przejścia i granicę położy (wg Ps 104 (103), 8–9)²⁴.

Ale ty, który na ohydny, rozpustny łożu umierasz, ty, który na miękkich piernatach, na drogim wezglowiu, ale źle nabytym, konasz, a jeszcze broń Boże bez skruchy, Bóg wie, czego możesz oczekiwać, czy aniołów niebieskich, czy kruków piekielnych²⁵.

Pomyślmy sobie (...): kiedy przyjdzie w straszną tę ostatnią godzinę ciała naszemu trupem się stać. Czy będzie też tak szczęśliwe, godne tego, przekłete ciało nasze, żeby wokół niego zebrały się orły niebieskie Anioły (...): boję się mówić, czy nie zbiorą się wokół niego kruki piekielne, jak wokół śmierdzącego ścierwa²⁶.

24 „Такъ власнѣ межѣ людьми дѣется: дастъ кому Госдъ Бгъ добра тѣлесныя, силу крѣпост, мужество, красоту, здравіе, ажъ онъ яко вода начнетъ зъ береговъ выливати, начнетъ тыхъ добръ на зле заживати. Ей рѣчко тихо не шуми, придетъ на тебе рѣчко пѣсокъ смертныи, станешъ там, где тобѣ той пѣсокъ непреходимый берегъ и предѣлъ заложитъ” (*Na śmierć (...)* Melecego *Wijachiewicz*a..., k. 1787).

25 „Але ты который на бгомѣрскомъ блудничомъ ложи умираешъ ты который на мягкихъ пернатахъ на дорогомъ возглавія але зле набытомъ конашъ, а еще бережи Бже безъ покаянія Бгъ вѣдаешъ чого маешъ ожидати, чи Англовъ небесныхъ, чи круковъ пекальныхъ” (*Świętej Barbary*, k. 766).

26 „Помыслимо собѣ АА: когда придетъ въ страшную оную оставню годину тѣлу нашему трупомъ стати. Чи будетъ тежъ такъ щасливое того достойное окаянное тѣло наше, абы до него

Kierowany ziemskim doświadczeniem, identycznie jak św. Augustyn u schyłku życia (zob. Majcherek, s. 55, 56), Jaworski przesuwa ludzkie powodzenie na czasy przyszłe, na życie wieczne: „nikt bowiem w życiu tym doczesnym nie jest beznamiętny, nieśmiertelny, nieprzemijalny, beztroski, wieczny. Etc: (...) O, błogosławionym za żywota tego doczesnego nikogo nazwać nie można, może po śmierci”²⁷. W niebie pociecha, jakiej oko nie widziało, ucho nie słyszało²⁸, dodaje w kazaniu na dzień Trójcy Świętej. Nawet takie, dzisiaj wydawałoby się proste przyjemności, jak stan spokoju czy beztroski zalicza do dóbr niezwykłych, nadludzkich, równoznacznych z osobistym oglądaniem Boga i wiecznością:

widzenie Boga w Jego istocie, nieskończona wieczność, beztroska radość, nieprzemijalność, beznamiętność, nieśmiertelność i inne tym podobne dobra niebieskie człowiekowi za życia tego tymczasowego nie bywają od Boga dane, może dopiero po śmierci²⁹.

Nie przeczy Stefan oczywistemu faktowi, że ludzie doznają na ziemi szczęścia, cieszą się spokojem, zdrowiem, urodą, bogactwem, lecz traktuje te dobra jako wyjątkowe dary – rzadkie, krótkotrwałe i cenne, tak cenne, że zawsze wymagają odpłaty, rozliczenia się za szczególną Bożą łaskę:

Niedługa, jak widzę, świata tego uciecha, pojawia się ręka Boga, bo przychodzi święty Jan, przy którym była Boża ręka. A w ręce co? Oto oprócz naostrzonego miecza jeszcze (...) miał wagę w swojej ręce. A co tą wagą będziesz ważyć, ręko Boża? Czy nie talenty, to znaczy dary nadnaturalne na zdobycie większych Bożych talentów od przeszczodrej prawicy Bożej nam dane, które gubimy i w ziemię lekceważenia zakopujemy?³⁰

собрались орлы небесные Агглы СС: боюся мовити чи не соберутся до него круки пекельные якъ до смердящо стѣрву” (*Świętej Barbary*, k. 766).

- 27 „никто албовѣмъ въ животѣ семъ временномъ не естъ безстрастнымъ безсмертнымъ, нетлѣннымъ, безпечальнымъ вѣчнымъ. Еtc: (...) ѡ блаженнымъ за живота сего временного никого назвати не можна хѣба ажъ по смерти”. *Zaśnięcie Bogurodzicy*..., k. 463r.
- 28 „Тамъ в неbie бѣдиemy mieli wieczną, nieprzemijalną uciechę, jakiej oko nię widziało, ucho nie słyszało i na sercu człowiekowi nie powstało, со дай намъ Воже” (тамъ в нѣбѣ будемъ мѣти вѣчную неомѣлемуую утѣху которої око не видѣ ухо не слыша, и на сердце члкови не възыйде, що намъ дай Бже [...]) (*Trójcy Świętej*, k. 145r) (za 1 Kor 2, 9).
- 29 „зрѣніе Бга по Его естеству, некончаемая вѣчностъ, безпечальная радостъ, нетлѣніе, безстрастіе, безсмертіе, и иншіе тымъ подобные добра небесные, члкови за живота сего временного не бывають ѡт Бга данные, хѣба ажъ по смерти” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 463r).
- 30 „Недолгая, яко вижду, мира сего утѣха, является рука Гсдня, бо приходитъ Иоанъ стъ при которомъ рука Гсдня бѣше. А в руцѣ что? Ото кромѣ серпа изошреннаго еще (...) имѣяше мѣрило въ руцѣ своей. А что жъ тымъ мѣриломъ будешь мѣрити рукою Гсдня? Чи не таланты то естъ выше естественныя на приобрѣтѣніе большихъ талантовъ ѡтъ прешедрої десницы Гсdney

Wizja wiecznej szczęśliwości przykrojona zostaje na ludzką miarę. Mówca wyobraża ją jako nieustające przebywanie z Bogiem, bez cierpień, w radości i pokoju symbolizowanym przez duchowy bankiet³¹. Przy jednoznacznie religijnym rozumieniu tematu znaczącą rolę odgrywają w nim wartości hedonistyczne. „Raj” przedstawia sobą niebiańską Arkadię, która z nawiązką wynagradza człowiekowi nędzną doczesność. Życie w niebie ma oferować wszystko, czego na ziemi brak: wesele, wygody, jedzenie, picie, zdrowie, stabilną pogodę, nawet osobistą opiekę Osób Boskich:

Co tu po łzach, gdzie wszelkiej niewyczerpanej radości źródło, Bóg Wszechmiłościwy, rzeką pokarmów i słodczy niewypowiedzianej wybranych swoich poi. (...) Co tu po łzach, gdzie każdą łzę z płaczących oczu ocierającą, Wszechmiłośni Pan, wszystkie łez potoki suszy³².

W tym punkcie teologia szczęścia (dobrego życia) spotyka się z teologią zbawienia. Zdobywanie szczęścia, tożsamy z dobrym życiem, równa się zdobywaniu nieba, które zasadniczo odzwierciedla skracanie dystansu między ludzkością a Bogiem. Człowieka Jaworski obejmuje konstrukcją *homo viator*, symbolizującą pielgrzyma pokonującego życiową drogę ku szczęściu. Na szlaku kardynalną rolę odgrywa kult świętych oraz kult maryjny, dostarczające osobowych przykładów efektywnego „marszu” – święci Pańscy i Bogurodzica wizualizowani są zgodnie z regułą *applicatio sensuum* w funkcji poprzedników i przewodników, którzy ośmielają do podążania za sobą, otwierając zamknięte dotąd drzwi niebiańskich wyżyn (Matka Boża). Materiału ilustracyjnego jest wiele, jeden z ciekawszych pochodzi z mowy na uroczystość Przemienienia Pańskiego, gdzie apostołowie Paweł i Piotr prowadzą wiernych na Tabor, górę „przemiany” ziemskiej powłoki w nadprzyrodzoną:

Niewidzialną parę destyluje, przemienia, do góry aż pod same obłoki wynosi. I z tego powstało przysłowie: nim słońce wszędzie, rosa oczy wyje, teraz zaś, teraz, rozumne krople, na górę Tabor – za Piotrem św., dobrze nam tam będzie. Tam promienie przedwiecznego błyszczą, aby naszą wilgoć grzeszną w subtelne myślenie o Bogu przedestylowawszy, wapory na wyżyny niebiańskie, do górnej mądrości pociągnąć. (...)

нам данные которые погубяем, и во землю нерадѣнія закопѣем?” (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 863).

31 Przez analogię do uczytu weselnej w Kanie Galilejskiej.

32 „Що ту по слезахъ идеже нищерпаемый всякія радости источникъ Бгъ Всемилюстивый потокомъ пищи и наслаждѣнія неисповѣдимого избранныхъ Своихъ напаяетъ. (...) Всемилюстивый Госдъ всѣми слезныи изсушаетъ потоки” (*Niedziela po Objawieniu Pańskim*, k. 1053–1053r).

O niewypowiedziane wygody, o niesłychane pogody na górze Tabor, dobrze nam, dobrze nam tam być³³.

Niebiańska szczęśliwa wieczność jest pożądana, lecz bynajmniej nie pewna. Uzmysłowienie słuchaczom tego faktu stanowi sedno ziemskiego powołania Jaworskiego. Wyrwa on ludzi ze strefy ziemskiego komfortu, uświadamiając fałszywe poczucie wolności, które tak łatwo weryfikuje najmniejszy życiowy test. Pokazuje zagrożenia, pobudza do działania na własną korzyść przeciw ziemskiej mizერი. Odrzuca wówczas szatę irenisty, przywdziewając strój prawdziwego siewcy niepokoju. W roli budzi-ciała (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 855) jest bezwzględny, straszy i przeraża, byle poruszyć sumienia. Nauczanie formacyjne mieści się w porządku wiary (chrystocentryzm, sakramentologia [chrzest – pokuta³⁴ – Eucharystia], eklezjologia). Bez nadmiernego eksponowania, ale sięga Jaworski po teologię cierpienia (także cierpienia niezawinionego), posłuszeństwa, pracy³⁵, pokory, odrzucenia świata, daru łez. Uwzględni monastycyzm jako formę dobroczynnego odosobnienia oraz ascezę w funkcji samodoskonalenia. Pierwzoplanową funkcję wychowawczą pełnią motywowanie wanitatywne (za Koh 1, 2), idea koła fortuny i *memento mori*. Za ich pomocą Stefan wywołuje trwogę, kreśląc obrazy życia i wiecznej przyszłości pod formą letargu, snu grzechu, snu śmierci (*Sobór Jana Chrzciciela*, k. 854r–855), zropiałego, zaśmierdłego grobu³⁶. Uzupełniają je sugestywne sceny wynie-

33 „недозримую пару дистиллюет перемѣняет до горы аж въ самыя оболочи возносит. И шм то уросло присловя: поки солнце зыйдетъ роса выестъ очи. Тепер же тепер разумные кропль на гору Фаворскую за Петромъ стымъ добро намъ здѣ быти. Тамъ променѣ Предвѣчнаго Слнца сияютъ, абы нашу мокроту грѣховную въ суптелные бгомьслности передистиллюовавши пары, къ высотѣ небесной, ко горнему мудрствованію потягнули. (...) О неизреченной выгоды, о неисповѣдимой погоды на горѣ Фаворской, добро намъ добро намъ здѣ быти” (*Прзміеніе Паіськіе*, k. 149).

34 „nauczyciele cerkiewni przez to morze kryształowe rozumieją łzy pokajania skruszonych grzeszników. To tam z nimi gdzieś na stronie, w prywatnym i pokutnym miejscu, nie tutaj, teraz przed konsekt Pański, przed tronem Bożym [przychodz – M.K.]. (...) O jak ten rzeczny łez nurt weseli miasto Boże i oczu Pańskie!” („учителіе церковный през сіе море крысталловое разумють покаянные слезы кающихся грѣшниковъ. То там же з ними где на сторону на приватное и покутное мѣстце не тут зараз пред конспектъ Панский, пред престол Бжий. (...) О якъ сія рѣчная слезная устремленія веселят град Бжий и очи Госдны!” (*Niedzіela ро Objawіenіu Paіskim*, k. 1053,1053r).

35 „Wól ten, tuż przy tronie Pańskim stojący, znaczy człowieka pracowitego i kochającego trud w posłuszeństwie i w czynach zbawiających duszę” („Телець той тужъ при престо́лѣ Госдемъ стоящий значитъ работного и трудолюбивого в послушанія и въ дѣлѣ шпеспителномъ члака”) (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 863).

36 „wstrętny jesteś, bo jutro gnojnym smrodem, roztytym, tłustym, obrzękłym, zgnilym ścierwem nienasycone robactwo będziesz karmił” („мерзким еси бо утро гнойнымъ злосмрадїемъ ростылымъ ростолстѣлымъ прогнилымъ стервомъ нинасытное робацтво будешъ кормити”) (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 469).

sienia i upadku (za Ps 102 (101), 11), przypominanie bólu biblijnego Hioba, niszczycielskiej mocy chorób, zwyczajowo zaliczanych do Bożych plag:

O ŚMIERCI³⁷ trzeba pamiętać, teraz jesteś wysoko na honorze, właśnie jak na Taborze, będzie, będzie czas, kiedy z wysoka do rowu grobowego zrzucony płacząco zawołasz: wywyższywszy, strąciłeś mnie (za Ps 46 (45), 5). Pogasną wszystkie te splendory, srebra i złota, pogasną wszystkie te jasne tytuły, przejaskne, jaśnieoświecone, jaśnie[wielmo]żne, jaśnieprzeświatołblive, jaśnieprzewielebne, wszystkie te jasności oblok śmiertelny zacięni [„okryły mię ciemności”³⁸].

Przepija i do nas podobną, arcygorzką, pełną wszelkiej goryczy i smutku czarą, wszechmiłościwy Bóg, o jak często! Trafia się, że dopuści głód, powietrze, wojnę, niewolę, ogień, wodę, wszystko to, to czara w ręce Pańskiej wina nierozwodnionego. Trafi się, że dopuści ciężką chorobę, febra zacznie kości kruszyć, hiragra³⁹ ręce łamać, podagra z nóg walić, kalkulus⁴⁰ nieznośny i inne nieznośne choroby zaczną gryźć, doskwierać: a jeszcze smutki i różne frasunki, których brzemieniem człowiek obarczony ledwie czasem ruszyć się może⁴¹.

Niektóre boleści jako żywo przypominają działanie wirusa COVID-19, przy którym zanika węch i smak: „Bywa to często u ludzi chorych, że tak choroba zarazi język, że smaku w potrawach i napojach nie poczujesz, nie rozeznasz: potrawa i napój choć będą najśłodsze, gdy weźmiesz na język, zdają się gorzkie”⁴².

37 Oryginalny zapis z manuskryptu.

38 Ps 54,6, Biblia w przekładzie Jakuba Wujka. „О СМЕРТИ треба памятати тепер еси високо на гоноръ власне якъ на Өаворъ, будетъ будетъ время егда зъ высоты въ ровъ гробный изверженъ плачевно возопиешъ: вознесъ извергль мя еси. Погаснутъ всъ тые сплєндоры сребра и зл[ата пог]аснутъ всъ тые свѣтєлна тытулы прєсвѣтєлыє яснєосвєщєныє, яснє[вєлмо]жныє, яснєпрєосщєныє, яснєпрєвєлєбныє, всъ тые свѣтлєсты облакъ смєр[тєл]ный покрьєтъ облакъ осѣни ихъ покрьє мя тма” (*Przemienienie Pańskie...*, k. 151).

39 Dna moczanowa ęąk.

40 Kamień nazębny wywołujący parodontozę.

41 „Перєпиваетъ и до насъ подобнуюжъ прєгоркую всякихъ скорбєй и печалєй исполнєнную чашу, Всємилостивый Бгъ, о якъ часто! Трафитєся жє прєпуститъ голодъ, повѣтрє, войну, пєволку, огонъ, воду, всє то чаша въ рудцѣ Гсдини вина неразтворєнна. Трафитєся жє прєпуститъ тяжкую хоробу, фєбра почнєтъ кости крушити, хирагра руки ломити, пєдогра зъ ногъ валитъ, какълу нєстєрпимый и иншиє незносьнє болєзни начнутъ гризити тєрти: а нужє скорби и рожнєє фрасунки которыхъ тяготю чакъ обрємєннєнный лєдво часомъ порушити тєся можєтъ” (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 859r).

42 „Биваетъ то частокромъ у людєй хорыхъ, жє такъ хоробы заразитъ языкъ, жє смаку вѣ потравахъ и напояхъ нє почувашъ нє розознаєшь: потrawa и напої хочъ будутъ найсолодшиє, взявши на языкъ здаются горкиє” (*Trójca Święta*, k. 140–145r).

W napomnieniach często przywoływana jest postać srogięgo, nawet mściwego Boga lub Jego wysłanników z narzędziami kaźni: siekierą (za Mt 3, 10), sierpem, mieczem, strzałą, nożem, wagą (za Ap 6, 5–6) (zob. Dobrzeniecki, 2015, s. 81); „rujnują płot” (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 864), którym człowiek się ogradza przed niebezpieczeństwem (wg Iz 5, 5), rąbią korzeń „niepłodnej ludzkiej winnicy”, topią ostrze we krwi grzesznika⁴³ itp.

Stefan nie zamierza jednak być teologiem rozpaczy. Z perspektywy soteriologii, uwzględniając rady Galatowskiego, a być może również *Myśli* Pascala i prace innych filozofów epoki⁴⁴, głosi, że choć człowiek jest kroplą rosy, to rosy rozumnej, której nie wolno poddać się zwątpieniu: „Ale czy już miła kropło rozumna desperujesz, czy już całkiem nad swoim rozpaczasz zbawieniem? Nie daj tego Boże”⁴⁵. W przeciwstawie do programu budzenia zamieszcza pozytywny program wychowania do dobrego życia na ziemi i przyszłej błogości w życiu wiecznym. Poza szukaniem religijnego aspektu buduje naukę na zachętach do przekuwania słabości w zalety, jak Mojżesz, któremu „urośli rogi” (Wj 34, 29) i z jękały przeobraził się w głos Pana (*Teodozego Peczerskiego*, k. 1023r). Stan duchowny nie posiada pod względem natury specjalnych przywilejów, nie zabezpiecza przed nieszczęściem, Jaworski kieruje więc swoje przesłanie w stronę ogółu społeczeństwa, do świeckich i do kleru⁴⁶. Myśl rozpracowuje w duchu teologii nadziei. Początek bierze z przekonania o wysokiej wartości człowieka będącego istotą myślącą i miniaturą boskiego kosmosu, powołaną do wzrastania, do którego otrzymała każdy potrzebny element (dar, talent)⁴⁷:

Nieporównanie wielkimi talentami, wielkimi bogactwami Pan Bóg cię wzbogacił rzeko tocząca łaskę, duszo rozumna! Pamięć, rozum, wola, umiejtność, mądrość, roztropność, wiara, nadzieja, miłość, czystość, wstrzemięźliwość, cierpliwość, łagodność i inne dary naturalne i ponadnaturalne, wszystkie te skarby nieoszacowane, kamienie nieocenione, znajdują się w tej rzece, która z tronu Bożego wypływa, żebyśmy nimi

43 „Albo czy nie zemsty, gniewu Bożego strzały we krwi naszej chce utopić ten niezwyćziony apokaliptyczny woj, którego zobaczył Jan” (za Ap 6) (*Албо чи не втмстительны его ярости Бжя стрѣлы, во крови нашей хочет утопяти оный непобѣдимый апокалипшеский воинь которого дозрѣль Иоанъ*) (*Teodozego Uglickiego*, арк. 1681).

44 Podobnie definiował człowieka m.in. wybitny czeski, protestancki pedagog i filozof, tymczasowo mieszkający w Lesznie, Jan Amos Komeński.

45 „Але чи южежь миліє кроплѣ разумные десперовати, чи уже цѣлком своего втчаевати спсєния? Не дай того Бже” (*Прзємєненіє Паіськіє...*, k. 147r).

46 W kazaniach na pamięć wybitnych mnichów, np. Teodozego Peczerskiego.

47 Zob. przypis 11.

kupowali Królestwo Boże (za Łk 19, 13) (...). Znaj, rzeko rozumna, swój początek, skąd wypłynęłaś, z tronu Bożego, żeby twojej tak przeźroczyściej, kryształowej jasności, grzeszne nie pomroczyło, nie zabrudziło błoto. Pilnuj uważnie, abyś takich skarbów, takich talentów, piaskiem nie zasypała: a tak w kryształowej swojej jasności obraz Boży na sobie będziesz prezentować, mówiąc ze śmiałością: obraz jestem niewypowiedzianej chwały Twojej, wzbogać Swoje stworzenie, Władko⁴⁸.

Grzech redukuje wartość człowieka, lecz nie niweczy potencjału, pod warunkiem zaufania Bogu oraz starań o jak najlepsze zachowanie stanu pierwotnej doskonałości⁴⁹, który umożliwia przezwyciężanie defektu *homo duplex*. Przedstawiając grzech w terminach handlowych, jako niedoszacowaną transakcję z diabłem, Stefan formułuje ideę indywidualnej odpowiedzialności ludzi za własną wartość i jakość swojej egzystencji:

A tu (...), gdyby czas był po temu, trzeba by pilnie zważyć, ba, i krwawymi łzami opłakać naszą nierozwagę, że mając tak wielką od Boga cześć, równając się z całym światem, tak często tanio siebie cenimy, gdy za jedną znikomą, grzeszną uciechę nieprzyjacielowi duchowemu, diabłu przekrutnemu, się sprzedajemy⁵⁰.

Każdy, kto autonomicznie obniża (dosł. lekceważy) swą „rynkową” cenę, powinien być gotów na konieczność wyrównywania strat. A skoro Jaworski tak chętnie posługuje się językiem kupców, można by też powiedzieć, że powinien być gotów na walkę z konkurencją o swoje albo na odkupowanie swoich towarów po wyższej cenie. Sens temu przykreemu przecięciu obowiązkowi, mierzonemu Chrystusową „czarą goryczy”, nadaje

48 „Болшими непоровнане талаятами болшими богатствами тебе Гсдь Бгъ убогати рѣко бгочотная дше разумная! Памят, разум, воля, умѣтност мудрост, ростропност вѣра, надѣя, любовь, чистота, воздержаніе, терпеніе, великодушіе, кротост и прочіе дары естественные и вышшеестественные, все то scarбы неощацованные, каменіе неоцѣненное въ той рѣцѣ ѿ престола Бжія исходящій найдуются, абысмо ними купую дѣяла царствія небесного (...). Знай же рѣко разумна своє начало ѿткудус выплынула, ѿ престола Бжія, жебы твою такъ презрочистую кристаловую свѣтлост, грѣховное не помрачило не осквернило болото. Блюда опасно, абы толикіе сокровища, толикіе талаята пѣскомъ не засыпала: а такъ въ кристаловой своей свѣтлости образ Бжій на себѣ будешъ презентовати, мовячи съ дерзновеніем: образ есм неизреченныя славы твояея, ущедрі свое созданіе владко” (*Na śmierć (...) Melecego Wujachiewicza*, k. 1787–1787r.).

49 Św. Augustyn proponował zbieranie dóbr. Teorię zbliżoną do myśli Jaworskiego (nietrwoniennie posiadanych darów) głosił w antyku Seneka Młodszy, zob. Seneka, 1998.

50 „А ту (...) гдыбы час потому былъ треба бѣ // треба бѣ пиліне уважити ба и крвавыми слезами оплаквати нашу нерозмыслност же маючи такъ великую ѿ Бга почест, равнаючися з цѣлымъ свѣтом, а такъ частокрот таніо себе важимо гды за єдину знакомую грѣховную утѣху себе неприятели душному дѣав пр: продаемо” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 464r–465).

identyfikacja życia z nieprzymuszonym uczestnictwem w zawodach w doborowym towarzystwie. Szczególnie jeżeli rywalizacja polega na piciu mocnego (nierozwodnionego) wina⁵¹ podczas wspólnego biesiadowania z Jezusem:

Wszystko to cześć Boża, Bóg to do nas Swoją czarę przepija, czara w ręce Pańskie: czy możecie pić czarę, czarę, którą ja piję? A my odpowiadamy z ochotą: możemy z pomocą Twoją Panie nasz. Możemy (za Mk 10, 38–39). Błogosławiony jesteś Panie, bo prawdą i sądem uczyniłeś to wszystko z powodu grzechów naszych. Sprawiedliwy jesteś i sprawiedliwe wyroki Twoje. Dobrze to dla nas, że nas poniżyłeś (wg Ps 119 (118), 71, 137)⁵².

Niewypowiedzianie trudniejszą formą współzawodnictwa jest wojna. Ten charakterystyczny w dynamicznej barokowej kulturze wariant symbolu życia Jaworski adaptuje do potrzeb parenetyki w ewangelicznej Pawłowej, nie starotestamentowej (m.in. Hi 7, 1) wersji. Uświadamia ona słuchaczom, że człowiek stale znajduje się w centrum walki o totalnym wymiarze, duchowym i cielesnym, i właśnie w jej wyniku dokonują się ostateczne rozstrzygnięcia ludzkiego losu w horyzoncie wieczności. Stefan doradza ludziom przyjęcie tej prawdy za swoją i pójście na wojnę – podjęcie boju z wykorzystaniem całego arsenału narzędzi, które mają do swojej dyspozycji:

walką jest życie człowieka na ziemi, a wojnę toczy nie tylko ciało i krew, ale toczy się ona i przeciw Zwierzchnościom, i przeciw Władzom⁵³, i przeciw księżęciu ciemności wieku tego. Otóż, na tę wojnę, każe gotowym być, każe się przepasać (za Ef 6, 11–12, 14): (...) Zebyśmy z Psalmistą mogli powiedzieć: przepasałeś mnie mocą na wojnę⁵⁴.

51 „Перепивает и до нас подобную прегоркую всяких скорбей и печалей исполненную чашу, Всемилостивый Бгъ, о якъ часто! Трафится же перепустит голод, повѣтре, войну, певолу, огонь, воду, все то чаша в руцѣ Гсдни вина неразтворенна” (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 859r).

52 „Все то чест Бжяя, Бгъ то до нас Свою перепивает чашу, чаша в руцѣ Гсдни, можете ли чашу пити, пити юже Аз пию? А мы ѡтвѣщаймо з охотою: можемо з помощью Твоею Бѣ нашъ. Можемо. Блгвенъ еси Гсди яко истинною и судом навел еси сѣя вся грѣхъ ради нашихъ правден еси и правы суди Твояя благо нам яко смирил еси нас” (*Ścięcie głowy Jana Chrzciciela*, k. 859r).

53 Zwierzchności, Władze – wg listów apostołskich różne rodzaje istot duchowych, u św. Pawła mogą oznaczać złe duchy.

54 Wg Ps 17, 40. Biblia w przekładzie Jakuba Wujka. „бран ест житіє чаское на земли, а бран не только плоти и крови, но и къ началом и къ властем и къ миродержителем тмы вѣка сего. Овожь на тую бран, на тую войну, кажет готовыми быти, кажет препоясатися: (...)”

Za podstawowy oręż ziemskiej walki Stefan uważa zharmonizowanie życia czynnego z kontemplacyjnym. Bliską chrześcijaństwu filozoficzną teorię jedności *actio* i *contemplatio* zawarł w swoich listach popularny w baroku Seneka Młodszy (Babiński, 1986, s. 41–43). Jaworski nie przywołuje imienia rzymskiego moralisty, do pouczających rozważań o różnych aspektach tej samej rzeczywistości wystarczy mu przykład dwóch rogów, które wyrosły na głowie Mojżesza (*Teodozego Peczerskiego*, k. 1024). Model zalecanego postępowania nie wynika ani z kompromisu między wysokimi ideałami religii a upośledzoną ludzką naturą, ani z niustępliwiej surowości wobec grzesznika. Jest przystosowany do codziennych warunków egzystencji – na wojnę teolog radzi się zbroić, na chorobę brać lekarstwo, skłonności do złej mowy poskramiać milczeniem (za Ps 31 (30), 19)⁵⁵, słabe ciało lub ducha wzmacniać w pożądanym kierunku. Z kazań wynika, że trudne wyzwania nadal rzuca ludziom życie w pluralistycznym, wieloreligijnym społeczeństwie (wśród protestantów). Możliwość odnalezienia się w nim widzi Jaworski w duszpasterskim nauczaniu ludu oraz na poziomie akademickim w uznaniu reguły wolności sumienia⁵⁶, zgodnie z którą kontrowersje religijne rozstrzygane są w trakcie naukowej debaty: „Więcej, jeśli kto o obcowaniu świętych i kulcie obrazów ich, i relikwii chce prowadzić dysputę i dyskusję, zapraszam do szkoły na teologię, tam się z sobą rozmówimy”⁵⁷. Symbioza życia aktywnego i kontemplacyjnego w opinii kaznodziei nie wywołuje napięć także w życiu konsekrowanym. Życie czynne za klasztornym murem jest, według niego, równie aktywne jak poza nim, przybiera tylko odmienne formy. Wskazane wymogi realizuje już zaangażowanie się mnicha w ćwiczenia posłuszeństwa i pokory, a nawet ekstremalnie wyczerpująca ciało asceza:

Zamykanie się w więzieniu pieczar na dzienną i nocną modlitwę – to życie kontemplacyjne. Mozolne kopanie głębokiej pieczary w twardej, skalistej ziemi – to życie czynne. Pierwszym do cerkwi na nabożeństwo wchodzić i ostatnim z cerkwi z nabożeństwa wychodzić – to życie kontemplacyjne. Braciom na potrzeby wodę nosić, drwa rąbać, dziecę miesić i inne niewolnicze ćwiczenia w posłuszeństwie z ochotą wykonywać – to życie czynne.

Жебысмо з џаоломником могли озватися: препоясам мя еси силою на брань” (*Zaśnięcie Bogurodzicy*, k. 463).

55 „нѣмы да будут усты ластивыя гл҃ющія на праведнаго беззаконіе гординое и униженіемъ, сама неправда онѣмляет клеветниковъ” (*Trójcy Świętej*, k. 144r).

56 O barokowym duchu irenizmu, pisze Czesław Hernas, zob. s. 19.

57 „Больш ели кто о призываніи ССт: и поклоненіи образом их и мощем их, хочет мѣти диспуту и прѣніе запрошаю до школы на бгословію, там з собою розмовимся” (*Świętej Barbary*, k. 766).

Braci w celach nawiedzać i korzystnym duszy słowem ich sycić i poprawiać – to życie kontemplacyjne. Umartwiać ciało swoje postami, pokłonami, żelaznymi okowami, ostrymi koszulami [tj. włosienicą – przyp. red.], twardym łóżem, przykrym niespaniem, to życie czynne. Psalterz i inne modlitwy troskliwie stale mieć na ustach i w sercach – to życie kontemplacyjne⁵⁸.

Z programem życiowej aktywności, teologią wojny oraz bliskim Jaworskiemu chrześcijańskim racjonalizmem łączy się teologia cnót uzdalniającej do skutecznego osiągnięcia celu: „Jak wiele jest cnót działających poprawczo: mądrość, prawda, męstwo, wstrzemięźliwość, wszystko to stopnie w tej duchowej, nieba sięgającej drabinie. Schodki do Królestwa Niebieskiego”⁵⁹. Rzeczywistością człowieka czynnego, który dokłada najwyższych starań, by upodmiotowić swój los, rządzi Bóg łaskawy, miłosierny, nastawiony na pomoc swemu stworzeniu i bezwarunkowo je umacniający. Na tym miejscu figurę groźnego Boga, podcinającego winnicę sierpem, zastępuje postać Jezusa lekarza opatrującego plastrzem ludzkie rany (*Na czterech pasjach na cześć pięciu ran Chrystusa*, k. 1222r, wg Ps 147(146–147), *Zaśniećcie Bogurodzicy*). Przykłady potwierdzające, jeśli nie pewność, to przynajmniej wysokie prawdopodobieństwo przeobrażenia człowieka odwołują się do zmysłowego doświadczenia wiernych, którzy mogli analogiczne zmiany obserwować w przyrodzie. Wyżej podana była analogia z wodą, ale jest również ciekawe porównanie z cieniem:

Widzimy, kiedy słońce wysoko, na przykład w południe, wtedy najmniejszą umbrę, najmniejszy cień czyni i najwięcej ciepła ziemi zsyła. Mieć więc nadzieję w słońcu, Przedwiecznym Chrystusie (...) bo skoro promieniste Jego Śnienie zajaśniało teraz dość wysoko, bo na górze Tabor, która niebiosom wysokością swoją podobna, to na pewno umbrę grzechów, cień śmiertelny będzie w nas pomniejszać. I wtedy wszystkich nas nocą grzechów zaciemnionych oświecili, zlodowaciałych w miłości Bożej zagrzeje,

58 „Замыкатыся в пещерном затворѣ на дневную и ношную молитву то житіє бгомьслное, копати многотруднѣ глубокую пещеру в твердой скалистой землѣ, то житіє дѣлателное, першому въ церковь на набоженство, входити и остатнему з церкви з набоженства выходити, то житіє бгомьслное, братія на потребу воду носити дрова рубати дѣжу мѣсити и инные послушанія рабскіє з охотою творити, то житіє дѣлателное, братію по келиах навѣжати, и оных дшеполезнымъ словом насыщати и исправляти, то житіє бгомьслное, умерщвляти плот свою постами, поклонами, желѣзными оковами, острыми рубищами, твердым лѣганемъ прикрьым неспанемъ, то житіє дѣлателное. Чалтыр съ всяким вниманіемъ й иншіє молитвы з усть и сердца не выпущати то житіє бгомьслное” (*Teodozego Peczerskiego*, k. 1024).

59 „якъ много добродѣтелей правоисправительныхъ мудрост, правда, мужество воздержаніє, все то степени в сей мисленной пбо осяющей лѣствици. Сходки до Царствія Бжія” (*Świętej Barbary*, k. 763r).

lód serc naszych w wody lez roztopi, tchnie Duch Jego i popłyną wody (za J 3, 8; 7, 38). A zatem rzecz jawna, że na górze Tabor dobrze jest nam być ze św. Piotrem⁶⁰.

Opracowanie przez Jaworskiego tematu kondycji ludzkiej z perspektywy (nie)szczęścia wpisuje się w cały nurt metafizycznego piśmiennictwa baroku w jego wymiarze religijnym i świeckim. Zdradza w autorze idealnego reprezentanta mentalności i teologii swoich czasów, wyraziciela niepokojów epoki, a także trosk ludzi uwikłanych w ciężkie realia egzystencji, które nieustannie stawiają przed nimi wyzwania ponad siły. Pisząc, kieruje się ziemskim doświadczeniem wiernych, drobiazgowo poznaje i analizuje prawdziwą, nie wymyśloną sytuację czy osobę. Nie koncentruje się na abstrakcjach, nie zajmuje stosunkowo nieostrym obrazem piekła ani jego mękami, co było ulubionym tematem wielu kaznodziejów – życie jest wystarczająco straszne, by nie szukać czegoś gorszego. Przywołane egzempla dostarczają aż nadto dowodów na słusność opinii Czesława Hernasa, kiedy twierdzi, że ówczesny świat stał się dla człowieka za trudny. Teologiczną refleksją usiłuje Jaworski przełamać ten paradoks. Zmienić pozycję człowieka z istoty uprzedmiotowionej, zależnej od losu, groźnych sił natury i żywiołów w osobę przynajmniej częściowo twórczą, która świadomie uczestniczy w świecie. Założenie jednostkowej odpowiedzialności za ziemskie wybory otwiera pewną przestrzeń swobody, w ramach której człowiek może być zdolny do decydowania o sobie, do kształtowania swego losu zgodnie z najlepiej pojętym interesem własnym. Teologia ufności nie rozwiązuje problemu, ale wskazuje człowiekowi lepszą przyszłość, przypomina, że nie istnieją sytuacje bez wyjścia, i zapowiada potencjalną odmianę losu. Łagodzi w ten sposób poczucie skrajnego zagrożenia, mobilizując do usuwania przeszkód w każdych okolicznościach.

Jaworski przekracza swoim nauczaniem tradycyjną prawosławną parenetykę. Realizuje podstawowe kaznodziejskie zadania formowania słuchacza w duchu wiary, w innowacyjny sposób przesycając je problematyką filozoficzną odczytaną we własny sposób. Dzięki zaprezentowanym poglądom utrzymuje ciągłość zarówno ze stanowiskiem starożytnych na

60 „Видимо когда высоко солнце например под час полудня тогда наименьшую умбру, наименьшую тѣнь чинит, а зас наибольшую теплоту земли пересылает мѣймо жь надежду во Сланцу Пр: Хртѣ С: н: ижъ когда лучезарное Его блистаніе розяснѣло тепер доситъ высоко бо на горѣ Фаворстѣ носи высокостю своею подобной, певне умбры грѣховные тѣнь смертнующу в нас умаляти будет. Овшем всѣхъ нас грѣховною ноцію потемненныхъ просвѣтит, оледенѣвшихъ в любовь Бжеи загрѣть, люды сердець нашихъ в слезные воды ростопитъ дхнеть дхъ Его и потекут воды. А затымъ рѣчь явная же на горѣ Фаворской з Петромъ ст добро намъ быти” (*Przemienienie Pańskie*, k. 149).

omawiane zagadnienia, jak i z (zachodnio) europejską myślą teologiczno-filozoficzną (m.in. Pascala czy Komeńskiego). Praktyczne duszpasterskie zastosowanie znajduje również dla osiągnięć naukowych swoich czasów.

Co ważne, pisze Stefan zrozumiałym dla wszystkich językiem, używa ogólnie znanego kodu kulturowego; scala dyskurs naukowy z potocznym, a nawet dosadnym. Duchownym dostarcza krótkich, jasnych definicji. Świeckim tłumaczy naukę obrazowo, pod postacią metafory, analogii, konceptu, znanych z codziennego życia scenek sytuacyjnych. Nie proponuje łatwych rozwiązań, nie rozstrzyga radykalnie problemu na korzyść przyszłego szczęścia – nie daje tej pewności, nawet gdy chodzi o życie konsekrowane. Woli jednak otwierać przed słuchaczem perspektywę hipotetycznego powodzenia, aniżeli obezwładniać go brakiem wolności wyboru, który odbiera wolę życia.

BIBLIOGRAFIA

Źródła biblijne

Biblia Jakuba Wujka.

Biblia Tysiąclecia.

Kazania Joanicjusza Galatowskiego

Galátovskij, I.– Галятовский, I. (1665). *Ключъ разумения*. Киев.

Kazania Stefana Jaworskiego

Na czterech pasjach na cześć pięciu ran Chrystusa [Тѣсный и прискорбный пут ищущимъ Хѣ Спсителя СТРАЖДУЩАГО] (1695). РПАН (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu), f. 834, op. 2, spr. 1592в, k. 1221–1224; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 229.

Na śmierć archimandryty Ławry Kijowsko-Peczerskiej Melecego Wujachiewicza [Pro dominicia de filio prodigo valere potest Ad M D: T: O: M: G: B: M: V: S: L: O: C: H: SSq OOm: P: V: FELIX NAVIGATIO ad promontorium bonae spei caeleste per trina sua gentilitia ilumina. Per illustris et ad modum reverendi in Xto P̄ris P: Meletij Wuiachewich archimandritae Sanctae Magnae Thaumaturgae Lavrae Kijovo Piechariesis funebri apparatu] (1697). РПАН, f. 834, op. 2, spr. 1592г, k. 1785–1792г; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 328.

Pokrow Bogurodzicy [Бл҃госѣнный всѣхъ вѣрныхъ ПОКРОВЪ Пренепорочнаа Два Владыца Бца] (1694). РПАН, f. 834, op. 2, spr. 1592б, k. 632–638; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 117⁶¹.

61 Nikol'ski podaje błędnie rok napisania mowy: 1699.

- Przemienienie Pańskie* [Commoda mansio in Monte Thabor ad miraculosam Christi Domini Transfigurationem] (1694). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 1592a, k. 146–151r; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 24.
- Sobór Jana Chrzcziciela* [Vox clamantis in deserto seu Divus Joannes Baptysta] (1693). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 15926, k. 854r–855; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 161.
- Ścięcie głowy Jana Chrzcziciela* [Гроздь здрѣлый мечнымъ урѣзаніемъ отсѣченный. То ест Честная глава ст: Иоана Крстела от Ирода усѣченна] (1694). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 15926, k. 859–864r; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 162.
- Świętej Barbary* [Aquilarum ad corpus excubiæ Seu corpus incorruptum Sanctæ Marthyris BARBARÆ ab Angelis custoditum] (1694). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 15926, k. 760–766; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 146.
- Theodozego Peczerskiego* [TALENTUM terrae infossum Divus Theodosius Pieczariensis in cryptis latens] (1695). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 1592b, k. 1021–1027; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 193.
- Theodozego Uglickiego* [ARCUS CAELESTIS pulchra varietate discolor hoc est EPISCOPUS IN CAELO ECCLESIASTICO pulchris virtutum nitore RESPLENDENS ac in funere solemnī pompa celebrato illustrissimi ac Rndissimi in Xto Patris Theodori Uhlicki Archieppi Czernihoviensis Novogr & etc: GENTIRITYS SAGITTIS APTATUS] (1696). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 1592r, k. 1680–1689; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 307.
- Trójcy Świętej* [Triplex Consolatio a Sanctissima Trinitate SERMO In honorem Sanctissimæ ac Vivificæ Trinitatis] (27 maja 1694). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 1592a, k. 140–145; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 23.
- Zaśnięcie Bogurodzicy* [СМЕРТЕЛЬНОЕ дѣшепитательной мисленной житницы Пренепорочнои Дѣвы Владѣцы Бѣы РАЗОПЕНІЕ] (1694). RPAH, f. 834, op. 2, spr. 1592a, k. 463–470; Nikol'skij: t. 2, nr 1592, punkt 86.

Literatura filozoficzna

- Arystoteles (1982). *Etyka nikomachejska*, przeł., oprac. i wstęp D. Gromska. Warszawa: PIW.
- Âvorskij, S. – Яворский, С. (1982). *Философское состязание*. Тłум. И.С. Захара. Киев: Наукова думка.
- Pascal, B. (1921). *Mysli*, тłум. Т. Boy-Żeleński. Poznań–Warszawa: Księgarnia św. Wojciecha.
- Seneca, A.L. (2000). *Mysli*, cz. IV: *O pocieszeniu do Marcji*, 11, 3–5. Gdańsk: Tower Press.
- Seneca, L.A. (1998). *O życiu szczęśliwym*, тłум. L. Joachimowicz. W: *Dialogi*. Warszawa: PAX.

Opracowania

- Babiński, M. (1986). Etyczne aspekty „actio” i „contemplatio” u Seneki Młodszego. *Vox Patrum*, 6, z. 10, 41–43.
- Broggi Bercoff G., (2014). *Ruś, Ukraina, Ruthenia, Wielkie Księstwo Litewskie, Rzeczpospolita, Moskwa, Rosja, Europa Środkowowschodnia: o wielowarstwowości i polifunkcjonalizmie kulturowym*, Contributi italiani al XIII Congresso Internazionale degli Slavisti (Ljubljana 15–21 agosto 2003), a cura di A. Alberti, M. Garzaniti, S. Garzonio, University Press Firenze, 325–387.
- Dobrzeńcki, K. (2015). Harmonia teologii, prawa i kosmologii na przykładach zastosowania motywu wagi w sztuce czasów przednowożytnych. *Teologia i Człowiek*. Kwartalnik Wydziału Teologicznego UMK, 79–93.
- Dürr-Durski, J. (1948). *Arianie polscy w świetle własnej poezji. Zarys ideologii i wybór wierszy*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych.
- Eliade, M. (1966). *Traktat o historii religii*, tłum. J. Wierusz-Kowalski. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Evdokimov, P. (1986). *Prawosławie*, przeł. J. Keller. Warszawa: PAX.
- Hernas, C. (1980). *Barok*. Warszawa: PWN.
- Kotlewski, T. (2003). Wprowadzenie do duchowości ignacjańskiej. Źródła – epoka – doświadczenia. *Studia Bobolanum*, 3, 111–134.
- Majcherek, K. (2016). Koncepcja szczęścia w pismach św. Augustyna. *Studia Philosophiae Christianae*, 52, 1, 53–75.
- Naumow, A.E. (1977). *Apokryfy w systemie literatury cerkiewnosłowiańskiej*. Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Naumow, A. (2012). Obraz Mazepy w cerkiewnych tekstach obrzędowych. W: M.R. Drozdowski, W. Walczak i K. Wiszowata-Walczak (red.), *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*. Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 835–849.
- Ničik, V.M. – Ничик, В.М. (1978). *Из истории отечественной философии конца XVII-начала XVIII в.* Киев: Наукова Думка.
- Nikoł'skij, A. – Никольский, А. (1906). *Описание рукописей, хранящихся в Архиве Святейшего правительствующего синода*, t. 2. С.-Петербург: Синодальная типография.
- Picewicz, J. (2017). Zagadnienie istoty szczęścia i sposobu jego osiągnięcia w traktacie *O życiu szczęśliwym Seneki Młodszego*. *Teologia i Moralność*, 12, 2(22), 307–321. DOI: 10.14746/tim.2017.22.2.20.
- Špidlik, T. (2001). *Ignacy Loyola a duchowość Wschodu*, tłum. Ł. Skuza. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Zahara, I.S. – Захара, И.С. (1982). *Борьба идей в философской мысли на Украине на рубеже XVII–XVIII веков*. Киев: Наукова Думка.
- Zgraja, B. (2018). Symbolika księżyca w *Enarrationes in Psalmos* św. Augustyna. *Vox Patrum*, 38, (69), 735–753.

Marzanna Kuczyńska – prof. UAM, absolwentka filologii bułgarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pracuje jako profesor w Instytucie Filologii Słowiańskiej UAM w Poznaniu. Jest autorką trzech monografii, wielu artykułów naukowych i redaktorem naukowym licznych prac zbiorowych. Członek redakcji czasopism i serii książkowych („Poznańskie Studia Slawistyczne”, „Krakowsko-Wileńskie Studia Slawistyczne”, „Црквене Студије”, „Latopisy Akademii Supraskiej”), członek Towarzystw Naukowych, Przewodnicząca Komitetu Slawistyki PAN – Oddział w Poznaniu, członek Komitetu Badań nad Bałkanami PAN Oddział w Poznaniu, członek Międzynarodowego Centrum Studiów Prawosławnych (Serbia). Tłumacz z języków słowiańskich, w tym z języka cerkiewnosłowiańskiego. Zainteresowania badawcze: literatura średniowieczna oraz kultura południowych i wschodnich Słowian.